

1. MODLITWA PANA JEZUSA W OGRÓJCU.

Apokalipsa św. Jana zawiera takie słowa: „A oni zwyciężyli dzięki Krwi Baranka i dzięki słowu swojego świadectwa i że nie umiłowali dusz swoich aż do śmierci.” (Ap 12,11)

Ofiara paschalna Jezusa Chrystusa jest Ofiarą doskonałą, zupełną i wystarczającą do zbawienia wszystkich ludzi. Bóg Ojciec oddał Syna Swego jednorodzonego, aby każdy kto w Niego uwierzy miał życie wieczne. Jezus Chrystus oddał za nas wszystko, bo „do końca nas umiłowal”. Oddał życie.

Wierzmy, że jednym z największych cierpień duchowych Jezusa była świadomość, że Ofiara z Jego życia nie doprowadzi wszystkich ludzi do zbawienia, albowiem ludzie ci Ofiary tej nie przyjmą.

Skoro Bóg oddał za nas wszystko, to czy i my jesteśmy w stanie oddać Bogu wszystko, aby osiągnąć zbawienie? Czy nie dzielę czasem swojego życia na to, co oddaję Bogu i na to, co zatrzymuję dla siebie? Być może tylko niektórymi drogami idę z Panem, a niektórymi drogami idę sam, bo Panu mogłyby się one nie spodobać. Jak to jest ze mną, katolikiem? Na ile Bóg, który ofiarował za mnie wszystko, może liczyć na moje wszystko?

2. BICZOWANIE PANA JEZUSA.

Przenajświętsza Ofiara Jezusa Chrystusa dopełnia się. Oto w Ogrójcu podczas modlitwy, Przenajdroższa Krew naszego Pana spływała kroplami po Jego głowie, a teraz podczas biczowania Krew Jego Najdroższa płynie strumieniami po plecach Jego. Krew Baranka dająca życie i zwycięstwo człowiekowi grzesznemu.

Czy jako katolik pozwalam, aby Krew Przenajdroższa Pana mojego dotykała wszystkich obszarów mojego życia? Czy zapraszam Boga do wszelkich spraw ze mną związanych? Do mojego życia osobistego, rodzinnego, do mojego małżeństwa? Do mojego życia społecznego, zarówno duchowego, jak i tu i teraz, w miejscu i czasie, w którym postawił mnie Bóg? W kraju, narodzie, społeczeństwie, w którym przyszło mi żyć? Czy przebywam z Bogiem wyłącznie na Mszy Świętej, a poza nią żyję jakby Boga nie było?

Czy jestem odpowiedzialny za to co czynię poza kościołem? Co oglądam, czego słucham, kogo popieram, na kogo głosuję?

Gdzie jest wówczas Bóg? Czy jest przy mnie? Czy raczej zostawiam Go w kościele, w tabernakulum? Jak wygląda moje oddanie Bogu?

3. CIERNIEM UKORONOWANIE PANA JEZUSA.

Jezus wyszydzony i poniżony. A my? Czy „nie miłowamy dusz swoich aż do śmierci”? Czy pozwolimy narazić się na wzgardę innych w imię prawdy? Czy staniemy w obronie fundamentalnych wartości, z których wyrosliśmy? Wartości, które Bóg zawarł w Piśmie Świętym, zawarł w Dekalogu? Wartości, dla których tysiące męczenników było gotowych oddać życie, aby zachować życie wieczne? Ich oddanie Bogu było całkowite, a nasze jakie

jest? Czy, gdy podejmujemy decyzje zawsze zastanawiamy się jak postąpiłby Jezus Chrystus? Czego oczekuje od nas Bóg?

Czy przyjmujemy na siebie odpowiedzialność za wszystkie decyzje w życiu jakie podejmujemy? Czy wszystkie decyzje podejmujemy z Bogiem? Czy są takie, które z obawy przed Nim podejmujemy w ukryciu, bo czujemy, że mogłyby się Bogu nie spodobać. I choć czynimy to niejako anonimowo, to jednak Bóg widzi wszystko i nic nie może pozostać przed Nim w ukryciu.

4. DROGA KRZYŻOWA PANA JEZUSA.

Ostatni etap Męki Pańskiej. Jezus Chrystus podąża na miejsce kaźni resztkami sił. „Do końca nas umiłował” i do końca ofiarował za nas wszystko.

Czy można zatem kochać Go tylko „trochę”? Albo tylko czasami? Albo tylko gdy jesteśmy szczęśliwi, zdrowi, bogaci? Gdy nam się wszystko układa.

Pan Jezus oddał za nas wszystkie Swoje siły aż po życie samo, a czy my, rzeczywiście wkładamy wszystkie swoje siły w życie tak, aby Go naśladować, wypełniać wolę Ojca, który jest w niebie?

5. UKRZYŻOWANIE I ŚMIERĆ PANA JEZUSA NA KRZYŻU.

Tak oto wypełniła się Ofiara Baranka Paschalnego. Ofiara zupełna, doskonała i przenaświętsza. Jakże to możliwe, że dla wielu okaże się Ona niewystarczającą, niegodną przyjęcia, niegodną poświęcenia?

Jest tak, bo „wielu miłuje dusze swoje aż do śmierci”, bo wielu nie potrafi zrezygnować z pokus tego świata, nie potrafi żyć po Bożemu w każdej sytuacji, w każdych okolicznościach. Pan Jezus przeszedł przez życie wszystko dobrze czyniąc, a my? Czy zawsze wszystko dobrze czynimy? Czy zastanawiamy się nad konsekwencjami naszych decyzji? Czy zawsze kierujemy się miłością do Boga i bliźniego?

Kochani, w tym Różańcu Świętym pragniemy wynagradzać Niepokalanemu Sercu Maryi za grzechy całego świata, ale tym razem spójrzmy w swoje serca i odpowiedzmy sobie w skrytości, czy wszystkie decyzje, które podejmowałem, były w zgodzie z moim sumieniem? Czy były w zgodzie z nauczaniem Kościoła Świętego i Ewangelią?

Ewangelia to Słowo Boga, a Kościół Święty to „Mistyczne Ciało Chrystusa”, którego jesteśmy członkami. I o ile żyjemy i działamy z Nim w harmonii i zgodzie, to „mamy życie w sobie”, a jeśli jesteśmy chorzy, bo nie jesteśmy posłuszni nauczaniu Kościoła, nawet w drobnych sprawach, to „co uczyni właściciel winnicy, gdy przyjdzie”?

Obyśmy „zwyciężyli dzięki Krwi Baranka, dzięki słowu swojego świadectwa i temu, że nie umiłowaliśmy dusz swoich aż do śmierci.” (Ap12,11)